

Sygn. akt VI Pa 58/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2017r.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gorzowie Wielkopolskim

w składzie następującym:

Przewodniczący : SSO Marek Zwiernik

Protokolant: st.sekr.sądowy Aneta Symeryak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 października 2017 roku w G.

sprawy z powództwa M. W. (1)

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o wynagrodzenie za pracę w nadgodzinach nadliczbowych

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 06 czerwca 2017 roku, sygn. akt IV P 175/16

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od pozwanej na rzecz powoda 675 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za II instancję.**

SSO Marek Zwiernik

Sygnatura akt VI Pa 58/17

UZASADNIENIE

Powód M. W. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwoty 5 423,81 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1.07.2013 roku tytułem wynagrodzenia za prace w godzinach nadliczbowych. W uzasadnieniu podniósł, że w okresie od marca 2013 roku do czerwca 2013 roku świadczył pracę w godzinach nadliczbowych, w szczególności: w marcu 2013 roku – 71,2 godz. ponad miesięczny wymiar czasu pracy; w kwietniu 2013 roku – 85,21 godz. ponad miesięczny wymiar czasu pracy; w maju – 80,53 godz. ponad miesięczny wymiar czasu pracy; w czerwcu – 107,80 godz. ponad miesięczny wymiar czasu pracy. Ryczał za nadgodziny, który wypłacał mu pracodawca nie pokrywał w całości godzin pracy przepracowanych ponad miesięczny wymiar czasu pracy. Powód wskazał, że pracę rozpoczynał każdego dnia o godz. 6:00, zaś koniec pracy przypadał w różnych godzinach i odpowiadał zasadniczo godzinie sporządzenia wydruku w postaci „stanu towarów na samochodzie”. Nadto wskazywał, iż organizacja pracy w pozwanej uniemożliwiała mu wykonywanie swoich obowiązków pracowniczych w 8 godzinnym czasie pracy.

W odpowiedzi na pozew **pozwana (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S.** wniosła o oddalenie powództwa. Podała, że wykonanie zadań nałożonych na powoda było możliwe w trakcie 8 godzinnego czasu pracy, przy zachowaniu należytej staranności i efektywnym wykorzystaniu dnia pracy. Nadto, powód nigdy nie zgłaszał pracodawcy ani potrzeby pracy w nadgodzinach ani też nie wskazywał, iż nie jest w stanie wykonywać swojej pracy w

ciągu 8 godzin. Powód mógł w godzinach pracy załatwiać swoje prywatne sprawy, co mogło mieć wpływ na wydłużenie jego czasu pracy. Przedłożone wydruki „stanu towarów na samochodzie” nie stanowią dowodu na czas zakończenia pracy, bowiem mogły być wygenerowane przez powoda w dowolnym czasie i nie podlegały kontroli pracodawcy.

Wyrokiem z dnia 6 czerwca 2017 roku w sprawie IV P 175/16 Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych:

1/ zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5 423,81 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1.07.2013 roku;

2/ zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1 800,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

3/ nakazał ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 271,00 zł tytułem opłaty od uiszczenia której powód był zwolniony;

4/ wyrokowi w punkcie 1 nadał rygor natychmiastowej wykonalności.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powoda i pozwaną łączyła umowa o pracę na czas nieokreślony, która uległa rozwiązaniu z dniem 29.02.2016 roku, na mocy porozumienia stron z dnia 30.11.2015 roku. Powód zatrudniony był na stanowisku starszego przedstawiciela handlowego w pełnym wymiarze czasu pracy.

Na wysokość wynagrodzenia powoda składało się:

a/ wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 2 022,00 zł brutto – do dnia 31.05.2013 roku; 2 098,00 zł brutto – do dnia 31.07.2013 roku; 2 698,00 zł brutto – od dnia 1.08.2013 roku;

b/ premia regulaminowa, która była wypłacana każdego miesiąca, a jej wysokość była zależna od ilości wykonanych zadań i wynosiła od 2 500,00 zł do 3 500,00 zł miesięcznie. Stanowiła średnią wysokość premii najlepszego i najgorszego przedstawiciela w danym miesiącu.

c/ ryczałt za pracę w godzinach nadliczbowych, który wynosił początkowo 260,00 zł a potem 300,00 zł. Odpowiadał on mniej więcej 20 godzinom pracy ponadwymiarowej w miesiącu.

Wymiar czasu pracy powoda był określony zakresem wyznaczonych zadań. W spornym okresie praca powoda polegała na nadzorowaniu 6 podległych mu przedstawicieli handlowych oraz przyuczaniu ich do należytego wykonania pracy przedstawiciela handlowego. Powód wraz z nadzorowanymi przez niego przedstawicielami objeżdżał trasy, na których znajdowały się sklepy, do których dostarczane były towary. M. W. (1) rozpoczynał pracę o godz. 6:00. Przed rozpoczęciem pracy musiał zdać pieniądze do wrzutni bankowej z utargu z dnia poprzedniego. Następnie kierował się do magazynu gdzie spotykał się z kierownikiem i z całą załogą. Bezpośrednim przełożonym powoda był J. P.. Przed wyjazdem w trasę na terenie magazynu należało wyładować produkty przywiezione z dnia poprzedniego, przebrać te przeterminowane i uszkodzone oraz załadować samochód świeżym towarem. Czynności przygotowujące do wyjazdu w trasę trwały od 1 godziny do 1,5 godziny. Następnie powód wyjeżdżał w trasę sam lub z podległym mu przedstawicielem handlowym. Każdy miał odgórnie ustaloną trasę przejazdu, a kolejność odwiedzania sklepów ustalona była przy pomocy oprogramowania pod nazwą A., które ustalało kolejność przejazdu w sposób najbardziej ergonomiczny. Na każdy dzień z systemu pracownik miał wygenerowany plan wizyt, który dziennie wynosił od 18 do 26 wizyt. Czas wizyty na terenie danego był różny, zależny od tego czy dana wizyta zakończyła się sprzedażą czy też nie, i wahał się od 15 minut do 2 godzin. Wizyty niezakończone sprzedażą wiązały się także z poświęceniem czasu na dodatkowe czynności takie jak np. wyeksponowanie towaru, ułożenie go zgodnie z wytycznymi pracodawcy, odseparowanie towaru przeterminowanego oraz połączenie w pakiety paczek z krótkim terminem przydatności oraz przecenienie ich. Po tych czynnościach należało ponownie przeliczyć asortyment i go wyrównać. Pozwany wymagał co najmniej 13 skutecznych wizyt każdego dnia. Powód wykonywał średnio od 13 do 20 skutecznych wizyt dziennie. Każda

czynność podjęta w ramach obowiązku służbowego odnotowywana była w systemie w postaci tzw. karty dziennej. Organizacja pracy w pozwanej spółce uniemożliwiła wykonanie powierzonych powodowi zadań w 8 godzinnym dniu pracy. Powód w czasie pracy nie załatwiał swoich spraw prywatnych, śniadania i nie posiłki zjadał podczas jazdy samochodem, nie robił dodatkowych przerw w pracy.

Pozwana w spornym okresie ustaliła dla powoda ryczałt za pracę w godzinach nadliczbowych w wysokości 260,00 zł, a od dnia 1.08.2013 roku wysokość ryczałtu została zwiększona do 300,00 zł miesięcznie. Ryczałt zaspokajał roszczenia pracownika za zapłatę z tytułu przepracowania 20 godzin nadliczbowych w miesiącu i nie rekompensował w całości godzin pracy ponadwymiarowej świadczonej przez powoda w spornym okresie. Wysokość ryczałtu została ustalona przez pozwaną bez konsultacji z powodem i bez uzgodnienia czy ustalona wysokość ryczałtu w pełni kompensuje czas pracy w nadgodzinach. Powód podpisał oświadczenie, że wykonanie powierzonych mu zadań jest możliwe w 8 godzinnym dniu pracy, lecz nie zmienia to okoliczności, że treść tego oświadczenia nie odpowiada rzeczywistemu czasowi pracy powoda. Powód odpisał to oświadczenie w dniu 29.09.2004 roku, a zatem do okresu spornego upłynęło 9 lat, w przeciągu których doszło do zmian w strukturze firmy, zwłaszcza w regionie obsługiwanym przez powoda. W 2004 roku był bowiem zatrudniony magazynier i funkcjonowało zaplecze biurowe w G. Zaś od 2011 roku obowiązku magazyniera i czynności biurowe zostały przerzucone na przedstawicieli handlowych, co zrodziło konieczność realizacji dodatkowych zadań i czyniło oświadczenie nieaktualnym. Przełożeni powoda mieli świadomość i wiedzę co do czasu pracy powoda.

Po zakończeniu trasy powód jak i inni przedstawiciele handlowi mieli obowiązek pozostawiania pojazdu służbowego na wskazanym przez pracodawcę parkingu służbowym. Bezpośrednio po zakończeniu trasy powód zjeżdżał na parking i korzystając z urządzenia wyposażonego w system sprzedażowy, generował za pomocą drukarki znajdującej się w samochodzie wydruk stanu towarów na samochodzie. Data i godzina wydruku była równoznaczna z godziną zakończenia pracy w danym dniu. Nie było możliwości aby wydruk taki sporządzić z domu, bowiem zarówno system jak i drukarka dostępne były tylko w samochodzie służbowym. Nie było możliwości przestawienia godziny i manipulowaniu godziną w urządzeniu generującym druk stanu towarów.

Okres rozliczeniowy u pozwanego wynosił 4 miesiące. Powodowi z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych należna była kwota 5 423,81 zł. W wyliczeniu żądanego roszczenia za podstawę powód przyjął wynagrodzenie zasadnicze z okresu spornego i uwzględnił w nim kwoty wypłaconego przez pracodawcę ryczałtu za nadgodziny.

Sąd I instancji zważył co następuje:

Powództwo należało uwzględnić w całości. Sąd zobligowany był ustalić, czy ryczałt za nadgodziny wypłacany powodowi w spornym okresie, wedle zasad ustalonych w umowie o pracę, był wystarczającą rekompensatą za rzeczywisty czas pracy powoda i czy ryczałt ten został w sposób prawidłowy ustalony przez pracodawcę w umowie z pracownikiem. Kwestie dodatków do wynagrodzenia z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych reguluje art. 151¹. § 1 K.p.. Zgodnie z jego treścią za pracę w godzinach nadliczbowych, oprócz normalnego wynagrodzenia, przysługuje dodatek w wysokości: 1) 100 % wynagrodzenia - za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających: a) w nocy, b) w niedziele i święta niebędące dla pracownika dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy, c) w dniu wolnym od pracy udzielonym pracownikowi w zamian za pracę w niedzielę lub w święto, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy, 2) 50 % wynagrodzenia - za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w każdym innym dniu niż określony w pkt 1. § 2. Dodatek w wysokości określonej w § 1 pkt 1 przysługuje także za każdą godzinę pracy nadliczbowej z tytułu przekroczenia przeciętnej tygodniowej normy czasu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym, chyba że przekroczenie tej normy nastąpiło w wyniku pracy w godzinach nadliczbowych, za które pracownikowi przysługuje prawo do dodatku w wysokości określonej w § 1. § 3. Wynagrodzenie stanowiące podstawę obliczania dodatku, o którym mowa w § 1, obejmuje wynagrodzenie pracownika wynikające z jego osobistego zaszerogowania określonego stawką godzinową lub miesięczną, a jeżeli taki składnik wynagrodzenia nie został wyodrębniony przy określaniu warunków wynagradzania - 60 % wynagrodzenia. **§ 4. W stosunku do pracowników wykonujących stale pracę poza zakładem pracy wynagrodzenie wraz z dodatkiem, o którym mowa w § 1, może być zastąpione ryczałtem, którego wysokość powinna odpowiadać przewidywanemu wymiarowi**

pracy w godzinach nadliczbowych. Wysokość ryczałtu, o którym mowa w § 4, w przedmiotowej sprawie wynikała z zawartego z powodem aneksu do umowy o pracę i stanowiła kwotę 260,00 zł. W ocenie strony pozwanej ryczałt ten został określony w sposób prawidłowy albowiem odpowiadał uśrednionemu czasowi pracy poświęconemu przez każdego przedstawiciela handlowego podczas wizyty skutecznej i nieskutecznej, gdzie przyjęto, że wizyta skuteczna trwa przeciętnie 10-15 minut zaś nieskuteczna trwa około 5 minut. Odmiennie stanowisko zajął powód, twierdząc, że ustalony w umowie ryczałt, nie rekompensował faktycznie przepracowanego przez niego czasu pracy w spornym okresie, a uśrednione przez pozwanego pracodawcę okresy czasu pracy przedstawiciela handlowego nie miały swego odzwierciedlenia w rzeczywistości.

W ocenie Sądu Rejonowego argumentacja strony pozwanej nie może się ostać. Wprawdzie z istoty ryczałtu wynika, że określa on wartość wynagrodzenia i dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych w sposób przybliżony. Niemniej jednak taka zasada nie może we wszystkich przypadkach i stanach faktycznych znajdować zastosowania. Rzeczą Sądu bowiem jest ustalenie granicy, pomiędzy którą ową „przybliżoną wartość” można zaakceptować, a kiedy ustalenie jej może zmierzać do pozbawienia pracownika wynagrodzenia za pracę wykonaną wedle zasady wyrażonej w art. 80 K.p.

W spornym okresie różnica pomiędzy wynagrodzeniem zapłaconym w formie ryczałtu dla powoda a tym, jakie by otrzymał gdyby było ono wypłacone na podstawie ogólnych zasad wypłaty za pracę w nadgodzinach, wyniosła kwotę 5 423,00 zł. Zatem przyjęć należy, że średnio za każde 4 miesiące pracy powód pozbawiany był prawa do wynagrodzenia w wysokości jego jednomiesięcznego wynagrodzenia za pracę. Należności wypłacone powodowi przez pracodawcę z powyższych tytułów w sposób znaczący odbiegały na niekorzyść pracownika od wysokości wynagrodzenia i dodatku przysługującego stosownie do liczby godzin nadliczbowych rzeczywiście przepracowanych przez pracownika. Ustalenie owej „znaczącej” niedopłaty ze strony pracodawcy jak najbardziej uprawniało powoda do domagania się w przedmiotowej sprawie dopłaty różnicy. Powód w sposób niebudzący wątpliwości wykazał wysokość dochodzonego roszczenia, zaoferował na tę okoliczność dowody w postaci „stanu towarów na samochodzie”, dziennych kart pracy, zeznań świadków, które w odniesieniu do ustaleń na okoliczność czasu pracy powoda, jego przebiegu i braku możliwości realizacji zadań w 8 godzinnym dniu pracy, nie zostały przez stronę pozwaną obalone dowodami wykazującymi przeciwne ustalenia. Na okoliczność czasu pracy powoda w spornym okresie Sąd Rejonowy uznał za miarodajny dowód w postaci wydruków stanu towaru na samochodzie. Dowód ten w sposób precyzyjny i wiarygodny wykazuje godziny zakończenia przez powoda czasu pracy w każdym dniu okresu objętego żądaniem pozwu. Zarówno kontekst sytuacyjny sporządzania owego wydruku jak i fakt, że strona pozwana w żaden sposób nie dowiodła, aby godzina widniejąca na wydrukach z godziną wygenerowanie dokumentu się nie pokrywały. Pozwana podnosiła, że powód mógł sporządzić wydruk w dowolnym czasie, niemniej jednak okoliczności tej nie wykazała a nadto twierdzeniu temu przeczą dowody z zeznań świadków zawnioskowanych przez powoda. Wszyscy świadkowie - przedstawiciele handlowi współpracujący z powodem - w sposób jednoznaczny i konsekwentny twierdzili, że godzina z wydruku stanu towarów była równoznaczna z godziną zakończenia pracy w danym dniu. Świadczenie zgodnie podali, że wydruk sporządzany był bezpośrednio po zjechaniu z trasy na strzeżony parking i, że nie było ani możliwości ani uzasadnionej potrzeby generowania tego wydruku w innym czasie. Wynika to z zeznań świadków: R. S. k. 256-258, W. Z. k. 258, J. P. k. 259, Ł. D. k. 223, J. K. k. 224 i M. W. (2) k. 226. Praktyka sporządzania wydruków bezpośrednio po pracy stosowana była przez powoda przez lata pracy i nigdy nie była przez pracodawcę kwestionowana pomimo istnienia możliwości weryfikacji prawidłowości sporządzania tego wydruku. Z materiału dowodowego w żaden sposób nie wynika nadto, aby powód opóźniał celowo czas sporządzenia wydruku w celu wydłużenia czasu pracy. Przeczą temu wszelkie zasady doświadczenia życiowego, wedle których pozbawione sensu i logiki byłoby działanie powoda, który po 10 godzinnym dniu pracy celowo pozostawałby w samochodzie aby zwlekać ze sporządzeniem wydruku. Strona pozwana podnosiła, że powód źle organizował swoją pracę, w czasie pracy załatwiał prywatne sprawy, dlatego jego czas pracy się wydłużał. Okoliczności tych Sąd Rejonowy jednak nie ustalił w niniejszej sprawie. Przesłuchiwani w sprawie świadkowie w sposób jednoznaczny wskazali, że przy nałożonych zadaniach i obowiązku wykonania w ciągu dnia około 25 wizyt nie było czasu na załatwiania spraw prywatnych ani możliwości takiego działania z uwagi na pracę w terenie poza miejscem zamieszkania. Świadczenie zgodnie zeznali, że nawet śniadania i inne posiłki spożywali w samochodzie, nie robiąc dodatkowych przerw w czasie pracy. Pozwana nie zaoferowała w sprawie żadnych dowodów na okoliczność złej organizacji pracy przez powoda czy wykonywania w czasie pracy czynności nie należących do

zakresu jego obowiązków służbowych. Niezależnie jednak od powyższego pozwany w żaden sposób nie wykazał przed sądem, że obowiązki i polecenia pracodawcy zlecone powodowi mogły być wykonane w ciągu 8 godzinnego dnia pracy. Zawnioskowany na tę okoliczność dowód w postaci eksperymentu procesowego przeprowadzonego w innej sprawie, w ocenie Sądu Rejonowego nie może być dowodem na okoliczność nieświadczania przez powoda pracy w nadgodzinach w niniejszej sprawie. Sąd nadto uznał za zbędne przeprowadzanie podobnego dowodu z eksperymentu procesowego, polegającego na prześledzeniu wyrywkowego dnia pracy powoda, skoro na podstawie dostępnych dowodów można było w niniejszej sprawie ustalić w sposób precyzyjny czas pracy powoda w odniesieniu do całego spornego okresu a nie na przykładzie jednego dnia pracy. Z tych też względów Sąd Rejonowy oddalił wniosek dowodowy strony pozwanej o przeprowadzenie takowego eksperymentu procesowego. Inne okoliczności sprawy wskazywały również, że czas pracy powoda w sposób znaczny odbiegał od uśrednionego czasu pracy przez pracodawcę stanowiącego podstawę do ustalenia czasu pracy i wysokości należnego ryczału za nadgodziny. Powód dołączył bowiem do akt dokumenty w postaci dziennych kart pracy szczegółowo odnotowujących przebieg całego dnia pracy i wykonanych czynności. Wielość wykazanych w kartach zadań w połączeniu z czasem niezbędnym na przemieszczenie się z jednego punktu do drugiego już na „pierwszy rzut oka”, wskazuje, że nie jest możliwym wykonanie tylu zadań w ciągu 8 godzin pracy. Gdyby jeszcze uwzględnić okoliczność, że przy wykonywaniu swych zadań każdy z przedstawicieli w sposób rygorystyczny przestrzega wytycznych dotyczących tzw. „sześciokrokowego systemu sprzedaży” to zadanie służbowe wyznaczone dla powoda na jeden dzień pracy staje się nierealnym do wykonania. Ta okoliczność potwierdzona została w sposób konsekwentny przez wszystkich świadków, podobnie jak wykazali oni w swych zeznaniach, że na czas pracy przedstawiciela wpływ miało szereg okoliczności, również niezależnych od pracownika. Były nimi w szczególności takie okoliczności jak: przedłużający się dojazd z uwagi na korki, czy inne utrudnienia drogowe, częste oczekiwanie na kierownika sklepu lub osoby upoważnionej do składania zamówień, czy konieczność powrotu do tego samego punktu w innym czasie. Pozwany w określaniu uśrednionego czasu pracy nie uwzględnił istotnej okoliczności, że przy wizytach nieskutecznych każdy przedstawiciel i tak musiał wykonać szereg czynności niezwiązanych ze sprzedażą, ale należących do jego obowiązków jak np. ułożenie towaru, przebranie towaru przeterminowanego czy przecenienie towaru z krótkim okresem ważności. Na tę okoliczność Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom zawnioskowanych przez powoda świadków. Wykonanie wskazanych dodatkowych czynności wydłużało czas wizyty nieskutecznej i uniemożliwiało jej wykonanie w ciągu 5 minut założonych przez pozwaną. Sąd Rejonowy przyjął, iż zaniedbania organizacyjne po stronie pozwanej uniemożliwiały wykonanie powierzonych powodowi zadań w 8 godzinnym czasie pracy. W pełni zasadnym było żądanie powoda zasądzenia wynagrodzenia z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych. Powód w sposób prawidłowy wyliczył kwotę roszczenia z tego tytułu, a pozwany nie zakwestionował wysokości dochodzonego roszczenia. Na podstawie art. 98 K.p.c. i § 11 ust.1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 1.08.2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. nr 215 poz.1079), Sąd Rejonowy zasądził od pozwanej koszty zastępstwa procesowego, zaś o kosztach sądowych orzekł na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. O rygorze natychmiastowej wykonalności orzeczono na podstawie art.477² K.p.c.

Apelację od wyroku wywiodła pozwana, zaskarżając wyrok w całości. Wyrokowi zarzuciła naruszenie przepisów prawa procesowego:

1/ art. 217 § 1 i 3 K.p.c. w zw. z art. 227 K.p.c. – poprzez uznanie, że wnioskiem o dopuszczenie i przeprowadzenie eksperymentu procesowego, mimo że dotyczył faktów mających istotne znaczenie dla sprawy, został oddalony przez Sąd mimo, iż sporne okoliczności nie zostały w sprawie wyjaśnione;

2/ art. 232 K.p.c. – poprzez przyjęcie, że pozwana nie wywiązała się z obowiązku udowodnienia spornych okoliczności, podczas gdy pozwana wskazała dowody, w szczególności zeznania świadków, które Sąd I instancji potraktował wybiórczo;

3/ art. 233 § 1 K.p.c. – przez dowolną i swobodną ocenę materiału dowodowego, co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych polegających na przyjęciu, że:

a/ zadania powierzone powodowi nie były możliwe do wykonania w 8 godzinnym dniu pracy,

b/ przyjęcie, że wyłącznie miarodajne i precyzyjne określenie wymiaru czasu pracy powoda stanowi dokument „stan towaru na samochodzie”, podczas gdy nie było możliwości stwierdzenia na jego podstawie w jaki sposób praca była przez powoda świadczona, a wskazywała jedynie pośrednio na ostatnią czynność wykonaną przez powoda danego dnia;

c/ sąd nie rozstrzygnął rozbieżności w zeznaniach świadków, którzy odmiennie opisywali wymiar czasu pracy przedstawicieli handlowych;

d/ pracodawca miał świadomość pracy powoda w godzinach nadliczbowych podczas gdy świadkowie zeznali, iż nie było rozmów dotyczących czasu pracy, nie zgłaszali potrzeby pracy w nadgodzinach, a przełożeni nie mieli sygnałów od pracowników, że zadania do wykonania powierzone są błędnie;

4/ art. 328 § 2 K.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku podstawy faktycznej rozstrzygnięcia dowodów, na których sąd się oparł i przyczyn dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Zeznania wszystkich świadków nie były bowiem jednolite a w wielu miejscach rozbieżne.

Pozwana wniosła o:

- rozpoznania przez Sąd II instancji postanowienia sądu I instancji oddalającego wniosek pozwanej o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentu – protokołu z eksperymentu procesowego przeprowadzonego przez Sąd Rejonowy w Elblągu w dniu 22.11.2013 roku i przeprowadzenie tego dowodu przez Sąd II instancji na podstawie art. 382 K.p.c.;

- zmianę wyroku w całości poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

- z ostrożności procesowej – o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji pozwana wskazała, że Sąd Rejonowy nie dokonał prawidłowej oceny zeznań świadków mimo, iż były one rozbieżne. Sąd nie wyjaśnił rozbieżności pomiędzy godzinami podanymi przez powoda jako godziny nadliczbowe, a kartami dziennymi. Nie wyjaśnił również dlaczego powód wykonując turę samodzielnie, a następnie z przedstawicielem handlowym, deklaruje podobny wymiar nadgodzin podczas gdy logicznym jest, że czynności wykonywane przez dwie osoby są wykonywane szybciej, a zatem czas ich wykonania jest krótszy. Sąd nie odniósł się do rozbieżności w zeznaniach świadków, którzy wskazywali że wizyta niesprzedazowa może trwać od 20 minut do 30 minut, bądź też 5 minut lub średnio 10 minut. Sąd Rejonowy nie podał dlatego uznał oświadczenie złożone przez powoda w trybie art. 140 K.p. za nieodpowiadające rzeczywistości czasowi pracy. Ustalił jednak, że były nieaktualne z uwagi na zmiany w strukturze firmy. Sąd nie odniósł się również do zmiany liczby dziennych wizyt i wyłączenia z obsługi kanału tradycyjnego sklepów (...), co spowodowało zmniejszenie się liczby obsługiwanych przez przedstawicieli placówek. Urządzenie (...) jak i nadajnik GPS wskazują czy pojazd stoi czy jedzie, a nie pokazują czynności pracownika, przez co nie mogą stanowić ewidencji czasu pracy. GPS rejestruje ruch pojazdu a nie fakt świadczenia pracy. System (...) pozwala zaś na ekonomiczne planowanie tras. Godzina wygenerowania dokumentu „stan towaru” nie stanowi potwierdzenia sposobu wykonywania pracy w ciągu dnia. Powód nie zgłaszał przełożonym potrzeby pracy w godzinach nadliczbowych. tymczasem w celu zabezpieczenia pracowników przed pracą w godzinach nadliczbowych przewidziana w regulaminie pracy była procedura zgłaszania potrzeby pracy w godzinach nadliczbowych, co wynika m.in. z zeznań świadka J. O.. Bezskrytyczne oparcie się przez Sąd Rejonowy na wydrukach stanu magazynowego, przy rozbieżności w zeznaniach świadków, nie pozwalało na prawidłowe ustalenie stanu faktycznego i określenie wymiaru powierzonych zadań.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego. Podał, że wyrok Sądu I instancji jest słuszny. Eksperyment procesowy przeprowadzony w innej sprawie dotyczył zupełnie innych okoliczności faktycznych – symulował przebieg dnia pracy przedstawiciela handlowego zatrudnionego w zupełnie innej części Polski, jeżdżącego po innych trasach. Dowód ten nie byłby miarodajny. Przy czym podkreślić należy, że praca przedstawiciela handlowego jest bardzo dynamiczna, obfituje w różne zdarzenia, które mają wpływ na wydłużenie czasu pracy. Dopuszczenie dowodu z eksperymentu w innej sprawie naruszałoby również zasadę bezpośredniości wyrażoną w art. 235 K.p.c. Nadto, pozwany przedstawił własną wersję oceny materiału dowodowego, jednocześnie nie wskazując jakie błędy logicznego rozumowania czy też sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym dopuścił się sąd. Świadczenie zeznawali w sposób bardzo zbliżony, a każda tura nieco różni się od tury innego przedstawiciela handlowego. Dlatego też i zeznania świadków co do czasu pracy są uogólnione i nieco różnią się od siebie. Powód uzależniony był od tempa pracy innych przedstawicieli handlowych, z którymi jeździł w trasy, a zatem – co chyba umyka pozwanej – nie miał samodzielnego stanowiska pracy. Trudno również uznać by pracodawca nie wiedział jak długo pracują jego pracownicy. Bezpośredni przełożony J. P. jeździł czasami z przedstawicielami handlowymi gdy realizowali oni daną trasę, a zatem wiedział ile czasu zabierają poszczególne czynności. Czas pracy mógł być kontrolowany przez pracodawcę przy pomocy GPS i systemu (...). Pracodawca popada w wewnętrzne sprzeczności albowiem z jednej strony twierdzi, że praca przedstawiciela handlowego mogła być wykonywana w 8 godzinnym czasie pracy, a jednocześnie ustala ryczałt za pracę w godzinach nadliczbowych a zatem niejako zakłada z góry, że praca ponad 8 godzinny czas pracy będzie u niego świadczona.

SĄD OKRĘGOWY ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE :

Apelacja pozwanej okazała się bezzasadna.

Postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 K.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy stwierdził, iż sformułowanie „w granicach apelacji” wskazane w tym przepisie oznacza, iż sąd drugiej instancji między innymi rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestaje na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji oraz kontroluje poprawność postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, OSN 2008/6/55). Dodatkowo należy wskazać, iż dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, sąd drugiej instancji może podzielić i uznać za własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r., sygn. akt II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60). Może również zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu I instancji, i to zarówno po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, jak i bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (por. uchwała składu 7 sędziów Izby Cywilnej z 23 marca 1999 r., sygn. akt III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7–8, poz. 124).

Sąd Okręgowy akceptuje i uznaje za własne zarówno ustalenia faktyczne, jak i rozważania prawne dokonane przez Sąd I instancji.

Sąd Rejonowy przeprowadził postępowanie dowodowe zgodnie z wnioskami stron, dokonując trafnych ustaleń i wyjaśniając wszystkie istotne okoliczności mające wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. To zaś spowodowało, że Sąd Okręgowy zaakceptował w całości ustalenia faktyczne i rozważania Sądu I instancji, traktując je jako własne i nie widząc w związku z tym konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. akt I PKN 339/98, OSNAPiUS 1999/24/776).

W tej sytuacji należało odnieść się wyłącznie do zarzutów zawartych w apelacji pozwanego.

W pierwszej kolejności Sąd rozważyć należało zarzuty dotyczące ustaleń faktycznych.

Zgodnie z treścią art. 233 § 1 K.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a ponadto powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 K.p.c. wymaga wskazania, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im taką moc przyznając - to jest - czy i w jakim zakresie analiza ta jest niezgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzą lub doświadczeniem życiowym, względnie - czy jest ona niepełna. Tylko takie skonstruowanie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 K.p.c. pozwala na skuteczne podważenie przeprowadzonej przez Sąd oceny dowodów, a także będących jej konsekwencją ustaleń stanu faktycznego i subsumowanie ich pod określony przepis prawa. Zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego może tylko wówczas wzruszyć zaskarżony wyrok, gdy istnieje dysharmonia między materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej doszedł Sąd na jego podstawie. To natomiast, że określone dowody ocenione zostały niezgodnie z intencją strony skarżącej nie oznacza jeszcze, iż Sąd dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 K.p.c.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt analizowanej sprawy wskazać należy, iż zdaniem Sądu Okręgowego Sąd I instancji nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów, ani nie dopuścił się dowolności w jego ocenie. Po pierwsze podkreślenia wymaga, iż Sąd procedował w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w sprawie. Nie budziło wątpliwości Sądu II instancji, iż powód faktycznie pracował w godzinach nadliczbowych. Już sam fakt, że pracodawca wypłacał powodowi ryczałty za pracę w godzinach nadliczbowych świadczy o tym, że powód pracował w wymiarze ponad 8 godzin dziennie. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozostawiał żadnych wątpliwości, że powód w spornym okresie świadczył pracę w godzinach nadliczbowych i na tę okoliczność przedłożył dowody, których wiarygodności pozwana nie zdołała obalić. Nie ulegało wątpliwości, że pracodawca miał wiedzę o tym, że powód wykonuje pracę w wymiarze ponad 8 godzin dziennie, co wynika chociażby z zeznań świadka J. P. – bezpośredniego przełożonego powoda, który czasami jeździł w trasy z przedstawicielami handlowymi, w tym z powodem. Rację ma powód podnosząc, że praca przedstawiciela handlowego jest bardzo dynamiczna i zależna od wielu czynników, które mogą wydarzyć się na drodze i które mają wpływ na czas przejazdu z jednego miejsca do drugiego, dlatego też ustalenie czasu przejazdów powoda w oparciu o eksperyment procesowy przeprowadzony w innej sprawie, jest całkowicie chybiony. Zwłaszcza, że eksperyment przeprowadzony był w zupełnie innym obszarze kraju i dotyczył zupełnie innych tras przejazdu niż powoda. Ponadto dla wykazania faktycznej ilości czasu pracy w godzinach nadliczbowych, zwłaszcza czasu przejazdu na poszczególnych trasach, należałoby przeprowadzić eksperyment w warunkach takich samym lub bardzo zbliżonych do warunków jakie panowały w spornym okresie, co w ocenie Sądu jest niemożliwe. Nie ma bowiem możliwości aby odtworzyć w zasadzie wszystkie czynniki, które wówczas występowały np. warunki pogodowe, czy warunki panujące na drodze (np. korki). Dlatego też zarzut zawarty w apelacji i dotyczący naruszenia art. 217 § 1 i 3 K.p.c. w zw. z art. 227 K.p.c. nie zasługiwał na uwzględnienie.

Powód domagał się zasądzenia stosownej kwoty za prace w godzinach nadliczbowych i na tę okoliczność przedłożył dowody z zeznań świadków oraz dowody z dokumentów, których pozwana nie była w stanie obalić. W sposób nieudolny pozwana podjęła próbę wykazania okoliczności, na istnienie których winna posiadać dowody. Jednocześnie podnosiła, że dokumentacja pracownicza taka jak „stan towaru na samochodzie” nie może stanowić dowodu na wykazanie ile godzin faktycznie powód pracował. Podobnie jak stosowane przez pracodawcę systemy GPS i systemy (...), co do których pozwana podnosiła, że nie można na ich podstawie ustalić konkretnie czasu pracy przedstawiciela handlowego. W tym miejscu podkreślić należy, iż to na pracodawcy ciąży obowiązek rzetelnego i prawidłowego prowadzenia dokumentacji pracowniczej. Obowiązek ten nakładają na pracodawcę przepisy Kodeksu pracy. Kwestia ta nie dotyczy tylko zabezpieczenia interesu pracownika, który w tym względzie ma ograniczone

możliwości prowadzenia np. własnych notatek czy ewidencji i nie zawsze może przewidzieć nierzetelność pracodawcy, ale także chronić interes pracodawcy. Skoro pozwana twierdzi, że nie posiadała możliwości dokładnego ustalenia czasu pracy swoich pracowników na podstawie posiadanych systemów, to znaczy że nie dochowała staranności w celu ochrony interesu pracownika, ale również własnego. Pozwany jest profesjonalistą, gdyż prowadzi działalność gospodarczą i powinien tak organizować swoją działalność, aby w sytuacji, jaka miała miejsce w sprawie niniejszej, ustrzec się negatywnych konsekwencji.

Za nietrafiony należy uznać zarzut jakoby powód świadczył pracę w godzinach nadliczbowych lecz poza wiedzą pracodawcy. Pracodawca zobowiązał powoda do generowania dokumentów na zakończenie dnia pracy, które w ocenie pozwanej nie mogły świadczyć o godzinie zakończenia pracy. Skoro powód generował te dokumenty, z których wynikało, iż przekraczał 8 godzinny dzień pracy i brak był w tym zakresie jakiegokolwiek reakcji pracodawcy (w stosunku do powoda nigdy nie wyciągnięto konsekwencji za składanie raportów po 8 godzinach pracy), oznacza to, że pracodawca miał wiedzę i godził się na świadczenie pracy przez powoda w godzinach nadliczbowych. Trudno też przyjmować, iż powód swoje obowiązki poza normatywnym czasem pracy wykonywał samowolnie, bez zgody pracodawcy. W tym zakresie nie może ująć uwadze fakt braku wyraźnego zakazu wykonywania obowiązków poza normatywnym czasem pracy. W tym zakresie ujawnia się brak kontroli zarówno nad działaniami pracownika jak również brak działań pozwanego w zakresie właściwego ewidencjonowania czasu pracy. Okoliczność ta nie może być tłumaczona, iż powód miał swobodę w podejmowanych działaniach. Zaniechania w tym względzie obarczają pozwanego. Decydujące znaczenie ma również wykonywanie pracy w godzinach nadliczbowych za zgodą lub wiedzą przełożonego albo też - nawet bez zgody i wiedzy - jeżeli konieczność świadczenia pracy w godzinach nadliczbowych wynika z obiektywnych warunków pracy, nie pozwalających pracownikowi na wykonywanie zleconych mu zadań w ustawowej normie czasu pracy. Wspomniane obiektywne warunki pracy wyłączające możliwość wykonania zadań planowych w ustawowym czasie pracy są równoznaczne ze "szczególnymi potrzebami zakładu pracy" (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3.10.1978 roku, I PRN 91/78, Legalis).

Sąd Rejonowy w sposób rzetelny i uwarunkowany okolicznościami sprawy zgromadził materiał dowodowy, który poddał wnikliwej analizie. Jeszcze raz należy podkreślić, że to na pracodawcy ciąży obowiązek ewidencjonowania czasu pracy zatrudnionych pracowników, a jeżeli tego nie czyni albo czyni to nierzetelnie, to obciążają go negatywne tego konsekwencje i nie może tego przerzucać na pracownika nawet gdy ten pracownik nie stosuje się w tym względzie do jego poleceń. W niniejszej sprawie tymczasem należy przyjąć, że pozwana spółka godziła się na pracę powoda i pozostałych przedstawicieli handlowych w godzinach nadliczbowych, gdyż było to dla niej z korzyścią z uwagi na wyższe wyniki sprzedaży. Świadczy o tym przede wszystkim okoliczność przyznania powodowi ryczałtu na pracę w godzinach nadliczbowych. Stąd zapewne takie a nie inne jej zachowanie i postawa w procesie, która nie może korzystać z ochrony. Sąd zatem miał pełne prawo do wyliczenia należności powoda z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych.

Nietrafny był również zarzut naruszenia art. 328 § 2 K.p.c. Sąd Okręgowy podziela dominujące w judykaturze stanowisko, iż strona może powołać się na zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia i zarzut taki można ocenić jako zasadny, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wskazanych w art. 328 § 2 K.p.c. zaskarżony wyrok nie poddaje się kontroli instancyjnej. Niemożność przeprowadzenia takiej kontroli miałyby miejsce, gdyby sąd odwoławczy nie był w stanie dokonać oceny toku wywodu, który doprowadził sąd pierwszej instancji do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2009 r., I UK 129/09, LEX nr 558286, z dnia 30 września 2008 r., II UK 385/07, Lex nr 741082, z dnia 26 listopada 1999 r., III CKN 460/98, OSNC 2000/5/100 oraz z dnia 26 lipca 2007 r., V CSK 115/07, M. Prawn. 2007/17/930). Uzasadnienie zaskarżonego wyroku posiada wszystkie niezbędne elementy konstrukcyjne, co umożliwia dokonanie kontroli instancyjnej orzeczenia sądu pierwszej instancji, co czyni wskazany zarzut bezzasadny.

Reasumując powyższe należało uznać, że apelacja pozwanej nie była uzasadniona i dlatego na podstawie art. 385 K.p.c. orzeczono jak w sentencji wyroku.

O kosztach procesu za II instancję orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 K.p.c. w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 2 i § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804).

SSO Marek Zwiernik